

dr hab. Ryszarda Cierzniewska

Bydgoszcz 10.11.2024

Wydział Pedagogiczny

Uniwersytet Ignatianum

W Krakowie

RECENZJA

Rozprawy doktorskiej pt. Świat życia codziennego młodzieży studiującej w Bydgoszczy

Autorka: mgr Aleksandra Walecka

Praca została przygotowana pod kierunkiem

Promotorki dr hab. Haliny Guzy-Stańke, prof. uczelni

Promotorki pomocniczej dr Justyny Sychalskiej-Stasiak

Recenzja została sporządzona na zlecenie Rady Dziedziny Nauk Społecznych Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy. Przyjmując ogólne wytyczne i zasady oceniania dotyczące prac naukowych zawartych w art. 13 ust. 1 Ustawy o Stopniach i Tytułach Naukowych z dnia 20 lipca 2018 roku (Dz.U. 2018 poz.1668 z póź. Zm.), zgodnie z którymi ocenie należy poddać przede wszystkim oryginalność rozwiązań problemów naukowych, samodzielność w realizacji projektu badawczego wraz z ich ugruntowaniem teoretycznym oraz wkładem w reprezentowaną dyscyplinę naukową (Art. 187).

Zadanie recenzenta powinno wypełniać kryteria formalne wskazane powyżej w połączeniu ze znaczeniami jakie jej nadaje osoba opiniująca pracę. W moim przekonaniu, wykonując zleconą mi pracę niezwykle istotne jest zaangażowanie recenzenta, które rozumiem jako włączenie się w dyskurs naukowy dotyczący przedmiotu poznania opisanego w opiniowanym doktoracie. Właśnie taki charakter będzie miała moja recenzja.

Już w pierwszym akapicie podkreślam, że przedłożona do oceny dysertacja Pani Magister Aleksandry Waleckiej spełnia wymagania stawiane pracy doktorskiej, co uzasadnię w toku swojej opinii.

Dysertacja została przez Doktorantkę podzielona na dwa „tomy” (oddzielnie oprawione części), z których pierwszy liczy **337** stron (dysertacja), natomiast drugi zatytułowany Aneks ma **403** strony, co stanowi łącznie **740** stron. Rozprawa zbudowana jest z pięciu rozdziałów w układzie odpowiadającym klasycznemu raportowi z badań.

1. Oryginalność i osadzenie w dyskursie naukowym

Pani Magister uczyniła przedmiotem poznania „świat życia codziennego młodzieży studiującej w Bydgoszczy” (s. 107). Podstawę teoretyczną stanowiła koncepcja „wielości światów” Alfreda Schütz,

która choć ma długą historię nadal inspiruje i oferuje swój potencjał współczesnym badaczom nauk społecznych. Fenomenologia hermeneutyczna, której styl poznawczego myślenia przyjęła Pani mgr Aleksandra Walecka, poprowadziła Ją przez badanie *doświadczeń i doświadczania* wraz z ich *znaczeniami* nadawanymi przez osoby studiujące w Bydgoszczy. Podobnie jak hermeneutyka, ten typ fenomenologii jest otwarty na rewizję i reinterpretację, a zgromadzony materiał badawczy pulsuje znaczeniami w zależności od pytań jakie jemu zadajemy. Każde pytanie również pochodzi ze „świata przeżywanego” jak mawiał Husserl, „bo cały świat nauki jest zbudowany na świecie przeżywanym (...), bo wszystko, co wiemy o świecie, nawet w sposób naukowy wiemy dzięki swojemu widzeniu i dzięki doświadczeniu świata, bez którego symbole nauki nie miałyby żadnego znaczenia” (Merleau-Ponty, 2001). Jak dalej stwierdził Maurice Merleau-Ponty, świat wyprzedza naukę, czyli aby coś poznać trzeba najpierw dotrzeć do znaczeń nadawanych przez ludzi. Autorka dysertacji w części teoretycznej (w dwóch rozdziałach) zdefiniowała kluczowe dla projektu kategorie „świata życia codziennego” oraz młodzieży studenckiej. Doktorantka wykazując się dużą erudycją przeprowadziła przez filozoficzne, socjologiczne i pedagogiczne bogactwo znaczeń „świata życia codziennego”. Opierając się na teorii Alfreda Schütza umiejętnie sproblematyzowała przedmiot poznania tworząc w ten sposób rusztowanie teoretyczne dla badań własnych. Warto podkreślić, że niezwykle płodna ale i niełatwa kategoria została czytelnie zrekonstruowana. Pani Magister wykazała się w tym zakresie umiejętnością odczytywania kluczowych kwestii teoretycznych stanowiących podstawę dla określenia stanowiska badawczego, co zostało opisane w części metodologicznej. W ten oto sposób zachowana została tak ważna dla prac badawczych spójność teoretyczna i metodologiczna w warstwie ontologicznej i epistemologicznej.

Należy się zgodzić z konkluzją Doktorantki wyprowadzoną po dokonaniu przeglądu dotychczasowych eksploracji (rozdział drugi), że dysponujemy wiedzą o studentach zgromadzoną głównie ankietowymi metodami, a przeprowadzone badania metodami jakościowymi obejmowały wybrane wymiary ich życia codziennego. Szerszy zakres ujętych problemów dostarczył *Raport z badania EUROSTUDENT VII 2019-2021*, który jest siódmą edycją badań porównawczych, odwołujący się do ekspertów oraz oddający głos studentom europejskim (w tym 13 616 polskich). Jednak i w tym przypadku zastosowano ankiety (online) oraz przeprowadzono badania grupowe. Taki sposób poznania jest nastawiony na uzyskanie konkretnych informacji o czymś a nie o kimś, czyli przedmiot poznania został skonstruowany przez badaczy z uwagi na założony interes poznawczy. Doktorantka natomiast chciała właśnie poznać „świat życia” młodzieży studiującej, czyli interesowało Ją **ich życie w świecie** manifestujące się w „systemie istotnościowym” porządkującym ten świat. Potoczna wiedza jednostki o świecie jest pewnym „systemem typizujących konstruktów”, które porządkują świat, determinują zachowania, definiują cele i działania, środki, którymi można je osiągnąć. Jak stwierdził Alfred Schütz nie jesteśmy w stanie ująć całej rzeczywistości świata, ale możemy uchwycić te jego aspekty, które są ważne dla danej osoby. Doktorantka formułując wprowadzenie do wywiadów na tym założeniu oparła przeprowadzone badania zachęcając narratora do opowiedzenia „(...) wszystkich zdarzeń, które uważa,

że były istotne w jego życiu (...). Uwzględniła również czas biograficzny rozpoczynając wywiad od wspomnień dotyczących dzieciństwa, co wypełniało kolejną sugestię Schütza, bowiem zasób ludzkiej wiedzy ma źródło społeczne (rodzina, szkoła, rówieśnicy) i jest nam dany jako zinterpretowany, ustrukturalizowany pełniąc rolę schematu odniesienia dla podejmowanych decyzji i działań. To klasyczne podejście zastosowane przez Panią Magister jest kolejnym walorem stanowiącym o oryginalności tych badań.

Warto dodać, że oryginalność badań fenomenologicznych polega również na tym, że przedmiotu poznania nie trzeba konstruować, jak powiada Merleau-Ponty „rzeczywistość trzeba opisywać, a nie konstruować czy konstytuować” (2001). Z tego wynika, że metodologicznie poprawne badanie fenomenologiczne ma wartość poznawczą i jest oryginalne oferując unikatową wiedzę, co potwierdza nader interesujący i bardzo obszerny materiał badawczy opisany (również załączony w aneksie) w recenzowanej dysertacji.

Kończąc ten wątek, będąc pedagogiem nie mogę pominąć istotnych dla naszego myślenia i działania zidentyfikowanych w materiale badawczym studenckich znaczeń nadawanych roli nauczyciela akademickiego, oraz studiowaniu. Objęty badaniami „świat życia” studentów jest również częściowo światem nauczycieli akademickich niewiele wiedzących o ich biograficznych doświadczeniach, aktywnościach, problemach, czy wreszcie o tym, jak wykorzystują w codziennym życiu zdobytą wiedzę, oraz czego dowiedzieli się o sobie w trakcie studiów. Ta wiedza przypomina nam akademikom, że wielu z nas nauczając o podmiotowości uczniów na niższych szczeblach edukacji, o konieczności tworzenia sytuacji dydaktycznych uwzględniających to, co jest ważne dla uczących się, a zapomina, że to również dotyczy studenta. Autorka dysertacji nie założyła takiego celu, jednak lektura zgromadzonego materiału badawczego spowodowała moją własną interpretację, co również stanowi o wartości pedagogicznej przeprowadzonych badań.

2. Umiejętność samodzielnego prowadzenia badań.

Teoretyczny cel badań zgodnie z założeniem Badaczki objął „opisanie i interpretację codziennego życia młodzieży studiującej w Bydgoszczy” (s. 108). To zobowiązanie dobrze uargumentowane w warstwie teoretycznej wymaga jednak dopracowania, o czym będę pisała więcej odnosząc się do raportu z badań.

Problem główny stanowiło pytanie: Jaki jest świat życia codziennego młodzieży studiującej w Bydgoszczy? Natomiast problemy szczegółowe zostały sprecyzowane w następujących pytaniach:

1. Jaki jest „zasób uprzednich doświadczeń” młodzieży studiującej?
2. Co składa się na „wiedzę podręczną” młodzieży studiującej?
3. Jakie znaczenie studenci nadają zdobywanej w czasie studiów wiedzy naukowej?

4. Jakie są relacje społeczne młodzieży studiującej ulokowane w skali bliskości i oddalenia i jakie subiektywne znaczenie nadają im studenci?

5. Jakie działania podejmują studenci w czasie studiów?

Słusznie Doktorantka założyła, że teorie stanowią podstawę dla formułowania problemów badawczych i należy z uznaniem docenić ich ogólność charakterystyczną dla badań fenomenologicznych. Mamy zatem w części teoretycznej zdefiniowane kategorie "zasób uprzednich doświadczeń", "wiedzę podręczną", "działania", relacje, natomiast brakuje kategorii "wiedzy naukowej", która jest kwintesencją trzeciego problemu szczegółowego. A przecież Schütz zdefiniował obok wymienionych kategorii właśnie to, czym się charakteryzuje wiedza naukowa i wiedza potoczna (s. 157-175). Można oczywiście założyć, że charakterystyka wiedzy naukowej Alfreda Schütza zdaniem Badaczki nie jest adekwatna dla prowadzonych badań, to należało poinformować, że kategoria wiedza naukowa jest używana w takim a takim znaczeniu. Rozumiem i akceptuję używanie tego pojęcia w znaczeniu potocznym w trakcie prowadzonych wywiadów, jednak w pracy naukowej ważna jest świadomość badacza o różnicach występujących między znaczeniami na poziomie naukowym i codziennym. Odniosłam również wrażenie, że część opisów dotyczących „wiedzy naukowej” w ujęciu badaczki i studentów dotyczyła uczenia się lub nauczania, a więc procesu dydaktycznego. Rodzi się zatem pytanie dlaczego Pani Magister nie podjęła kwestii dotyczących opisanie procesów uczenia się i kształcenia w szkole wyższej? Zgromadzony materiał badawczy wnosi w tym zakresie wiele informacji i jest spory potencjał dla uchwycenia jakości tego procesu np. w formie stacjonarnej i online. Dopominam się o wydobywanie znaczeń nadawanych procesom edukacyjnym przez studentów, gdyż mają one wartość dla nauczycieli akademickich i organizatorów kształcenia w szkole wyższej.

Druga wątpliwość dotyczy semantycznego znaczenia drugiego problemu szczegółowego i problemu ogólnego, bowiem wydają się one tożsame, choć innymi słowami sformułowane.

W części metodologicznej Pani Magister umieściła również syntetyczny opis uczelni bydgoskich oraz przywołała interesujący fakt badawczy dotyczący niezakwalifikowania Bydgoszczy jako miasta akademickiego w raporcie sporządzonym przez Państwowy Instytut Ekonomiczny pt. *Akademickość polskich miast*. Jest to rzeczywiście interesująca i zaskakująca informacja i dobrze, że się w pracy pojawiła, podobnie jak akapit dotyczący „studentyfikacji”. Sugeruję jednak, aby wraz z uzasadnieniem podjęcia badań przenieść te trzy wątki do wstępu, zakładając, że Pani Magister będzie chciała pracę opublikować, do czego serdecznie namawiam.

Bardzo dobrym merytorycznie fragmentem teoretyczno-metodologicznym jest podrozdział poświęcony uzasadnieniu biograficznej perspektywy badacza oraz udzieleniu odpowiedzi na pytanie dlaczego warto poznawać biografie studentów? Pamiętając jednak, że to jest część metodologiczna opisująca koncepcję badań własnych, warto rozważyć syntezę, bowiem tylko ten fragment zajmuje

ponad osiem stron. Nie budzą zastrzeżeń ustalenia metodologiczne dotyczące metody zbierania danych oraz etapów analizy materiału badawczego. Świetnie wykonana praca na poziomie koncepcyjnego planowania eksploracji pozwoliła Pani Magister bardzo dobrze przygotować się do przeprowadzenia badań, do czego powrócę w dalszej części opinii.

Odnosząc się do podrozdziału „Metoda doboru próby oraz organizacja badań” zgłaszam zastrzeżenie, bowiem w tych badaniach nie ma próbkowania, które jest charakterystycznym zabiegiem metodologicznym w tzw. twardych badaniach lub np. w badaniach fokusowych. W tej eksploracji zawsze uczestniczył pojedynczy podmiot (studentka, student), który został włączony po spełnieniu kryteriów założonych przez Badaczkę. Podpowiadam, tworząc kryteria opisowe (semantyczne) włączenia, wykluczenia, różnicowania osób uczestniczących w badaniach należy uzasadnić ich znaczenie. Na przykład tryb stacjonarny i niestacjonarny może różnicować świat życia studentów pod względem realizowanych ról społecznych, sposobów uczenia się, spędzania czasu wolnego itp. Oczywiście i w tym przypadku sięgamy do teorii oraz efektów innych badań (tam też jest tworzona teoria), które uzasadniają kryteria włączenia lub wykluczenia.

Nie bardzo rozumiem deklaracji Doktorantki dotyczącej działań na etapie projektowania badań (s. 126) cytuję: „Na etapie projektowania badań, zmierzając do poznania różnorodności barw „świata życia codziennego” młodzieży studiującej w Bydgoszczy, przyjęłam następujące kryteria różnicujące próbę badawczą”. Odnoszę wrażenie, że występuje tu pomieszanie porządków planowania i pracy z danymi, bo jak rozumiem mogą to być kryteria włączenia studentów do badań (i takie rozwiązanie przyjmuję?), ale sens tych kryteriów określa (niezdefiniowana) metafora „różnorodności barw „świata życia codziennego” młodzieży studiującej w Bydgoszczy”. Zadaję zatem pytanie: Jak definiuje Doktorantka pojęcie „barwy” i czy te barwy zależą od roku i typu studiów (licencjackie, magisterskie), statusu społeczno-zawodowego (rozumianego jako łączenie edukacji wyższej z pracą)? A może „barwy” są „malowane” biograficznie przez uwewnętrznione systemy typizacji i istotności i/lub aktualnie modyfikowane przez grupy zewnętrzne lub wewnętrzne (Schütz, 2008, s. 171-175)? Zastosowanie metafory „barw życia codziennego” ma swoją kontynuację w nieco innej metaforze opisującej tytuł podrozdziału 5.3 „Koloryt życia codziennego” i również w tym przypadku nie ma informacji jak Doktorantka rozumie tę metaforę.

W tej samej części została opisana procedura poszukiwania uczestników badań. Okazało się, że wstąpiły trudności i wielu studentów mimo wstępnej deklaracji uczestnictwa nie zgodziło się na wywiad, co dotyczyło głównie studentów Politechniki Bydgoskiej. Na marginesie dodam, że jest to interesujący fakt badawczy i może być wskazaniem dla dalszych badań, w których może być bardziej skuteczna rozmowa osobista wyprzedzająca ewentualną odmowę. Nie rozumiem natomiast założenia przyjętego przez Doktorantkę o równym rozkładzie uczestników badań z różnych uczelni bydgoskich i tego, że to miało zagwarantować różnorodność i „reprezentatywność przypadków w poszczególnych

wymiarach badawczych". Nie podważam przywileju badacza dotyczącego budowania własnego modelu eksploracji, jednak każda decyzja wymaga teoretycznych uzasadnień. Być może odnosząc się do przyjętych założeń teoretycznych Alfreda Schütz'a ma Pani Magister uzasadnienia, a może wystarczyło przyjąć kryterium „teoretycznej wystarczalności”, czy jak to czynią inni badacze o orientacji fenomenologicznej „teoretycznego nasycenia”.

Wysoko oceniam czytelność i jakość podrozdziału 3.5 „Etapy analizy materiału badawczego” oraz prezentacje prac analitycznych załączonych w aneksach. Analiza transkrypcji załączonych do dysertacji jest bardzo czytelna, zawiera podział na segmenty, wraz z wyróżnieniami kategorii opisujących omawiane przez narratora zjawisko. Choć ogrom zgromadzonego materiału nie został (też nie mógł) wykorzystany, bowiem wiele nader interesujących wątków zostało pominiętych. Autorka słusznie skorzystała z przywileju badaczki i wybrała Jej zdaniem najbardziej istotne kwestie podejmowane przez narratorów. Jednak powinien znaleźć się komentarz dotyczący ograniczeń wpisanych w badanie. Każde badanie ma ograniczenia i nie mamy możliwości opisanie wszystkiego, całego materiału badawczego w jednym opracowaniu. Drugim walorem tej informacji mogło być wydobywanie ogromnego potencjału zgromadzonych faktów badawczych, które zostaną opisane w dalszej aktywności naukowej Doktorantki.

Interesujące i cenne dla projektu są dwa kolejne podrozdziały dotyczące kwestii etycznych i jakości badań (3.7.) oraz próby udzielenia odpowiedzi na pytanie: „Czy badanie codzienności jest łatwe? Oraz wątpliwości jakie pojawiły się w trakcie procesu badawczego. Drugi z wymienionych rozpoczyna się syntetycznym przypomnieniem interesujących kwestii dotyczących poznania „świata życia młodzieży studiującej” (s. 144) i w moim przekonaniu stanowi bardzo dobre wprowadzenie do rozdziału wynikowego. W dalszych partiach tekstu Doktorantka podzieliła się bardzo zasadnymi wątpliwościami dotyczącymi praktycznych wymiarów, nie tylko badań jakościowych skupiających się na "świecie życia" studentów, ale też innych podmiotów edukacji. Wykonując recenzję również przyjrzałam się tej kwestii. Uważam, że można podważyć tę krytyczność wydobywając z materiału badawczego znaczące poznawczo dla pedagogiki i polityki edukacyjnej wnioski, a w połączeniu z innymi eksploracjami ten głos zyskałby na mocy. I właśnie tego spodziewałam się po tej eksploracji. Wszak pedagogika ma swój interes poznawczy. Z uwagi na odczuwalny deficyt w tym zakresie, proszę uzasadnić dlaczego jest stosunkowo mało pedagogiki w raporcie, a materiale badawczym wiele wątków, które mogą być użyteczne dla myślenia i działania pedagogicznego.

Pragnę równocześnie podkreślić, że te uwagi dotyczą strony formalnej i niejasności na tym poziomie nie wpłynęły na jakość zgromadzonego materiału i poziom jego opracowania. Sądzę, że miało tu ogromne znaczenie solidne, warsztatowe przygotowanie Doktorantki do prowadzenia badań, co uznaję jako **szczególny walor cenny w dalszej pracy naukowej.**

Rozdziały 4 i 5 stanowią raport z badań, z czego pierwszy z wymienionych został zatytułowany „Biograficzne struktury procesowe wyznaczające przebieg codziennego życia młodzieży studiującej”, natomiast drugi „Świat życia codziennego z perspektywy badanej młodzieży studiującej w Bydgoszczy”.

Wprowadzenie do rozdziału 4 jest niezwykle syntetyczne i pomija istotne dla czytelnika omówienie jego struktury. To co zostało opisane w części metodologicznej w podrozdziale „Etapy analizy materiału badawczego” warto w słowie wstępnym przypomnieć, że kategorie analityczne były wyprowadzone z teorii naukowych (jakich?) i konstruktów narratorów. Po drugie i tu kluczowe, struktura rozdziału została oparta na teorii Fritze Schützego, który zaleca wyłonienie z wywiadów pewnych uniwersalnych struktur: instytucjonalnych wzorców oczekiwań, biograficzne plany/schematy działania, trajektorie cierpienia, biograficzna metamorfoza. Nazwy tych struktur stanowią tytuły podrozdziałów, co jest bardzo dobrym pomysłem pod warunkiem wyjaśnienia skąd one pochodzą. Doktorantka omówiła w części metodologicznej znaczenia tych struktur (s. 135-136) nawet nie wspominając o tym fakcie we wprowadzeniu do rozdziału. Dodam, że czytając wstęp do części wynikowej lub rozdziału, oczekuję informacji dotyczącej, gdzie zostały umieszczone odpowiedzi na szczegółowe pytania badawcze oraz synteza wyników stanowiąca odpowiedź na problem główny. Tu tej informacji zabrakło, a odpowiedzi na postawione problemy są w różnych częściach raportu oraz Podsumowaniu i Zakończeniu. Podpowiadam, że takie informacje mają nie tylko funkcję informacyjną dla czytelnika, ale również wprowadzają ramę porządkującą wywód mają moc dyscyplinującą Badacza.

Co to jest "koloryt życia"? A tak został zatytułowany jeden z podrozdziałów rozdziału nr 5. Domyślam się, że chodzi o style życia, które według teorii Schütz'a mają swoje „korzenie” w "społecznym źródle wiedzy"(2006). Przypomnę, według kluczowego dla pracy fenomenologa człowiek nie tylko nauczył się od innych definiowania świata, ale również tworzenia typowych konstruktów, recept na życie, realizacji akceptowalnych celów, sięgania po środki pozwalające na ich realizację tak aby się komponowały z systemem istotnościowym grupy. Szkoda, że Pani Magister tak rzadko sięga do podstaw teoretycznych, które oferują opisy i kategorie dla dokonywanych interpretacji. Mimo tej uwagi jest to jeden z bardziej interesujących poznawczo rozdziałów, w którym została wykonana solidna praca z danymi zaprezentowanymi w formie wykresów (s. 246, 253, 257, 261, 265, 269, 273,278). Doktorantka dokonała tematyzacji pierwszego i drugiego rzędu. Na pierwszym poziomie w oparciu o kategorie wyłonione z narracji zostały uchwycone aktywności studentów. Na drugim poziomie zastosowano metafory i opisano je charakteryzując typy życia akademickiego, czyli style życia studentów (Schütz, 2006). Jest jeszcze trzeci poziom pracy teoretycznej, czyli budowanie teorii. Doktorantka zatrzymała się na identyfikacji różnic, które są ważne i jest ich bardzo wiele w szczegółach biograficznych, o tym napisał również Schütz. Tu jednak mamy do czynienia z niezwykle podobieństwem, co dzięki zbudowaniu schematów jest świetnie widoczne. Dodam, że dzięki Pani rzetelnej pracy z danymi mogłam zobaczyć coś, co w perspektywie opisów szczegółów życia

codziennego nie było widoczne. **Gratuluje i życzę odwagi w tworzeniu teorii** do czego może dojść w trakcie udzielania odpowiedzi na moje pytanie. Oczekuję płodnego rozwinięcia tego wątku i omówienia tego fenomenu w perspektywie teorii Schütza?

Reasumując, opis materiału badawczego zawarty w rozdziałach 4 i 5 jest klarowny oraz opatrzony trafnie dobranymi cytatami wypowiedzi narratorów. Na uznanie zasługują również syntezy wykonane w formie tabelarycznej (R.4) oraz w tabelach i schematach (R.5). W obydwóch rozdziałach mam odczucie niedosytu teoretycznych i empirycznych odniesień, a przecież w części teoretycznej Doktorantka przygotowała bardzo bogatą bazę dla tej pracy, która mogłaby wydatnie podnieść wartość uzyskanych wyników. Poza wcześniej wskazanymi tropami przykładem może być sięgnięcie do charakterystyki pokolenia Z w świetle przeprowadzonych badań.

Szczegółowe uwagi i komentarze i tropy

1. Podrozdział „Ocena zebranego materiału badawczego” (s. 139) jest raczej opisem przebiegu wywiadów, ich atmosfery i czasu trwania, przy czym brakuje wskazanie miejsca ich przeprowadzenia. Autorka odniosła się również do opisu liczby wersetów transkrypcji i obecności schematu narracyjnego w każdym z wywiadów, co również zostało omówione w podrozdziale „Etapy analizy materiału badawczego”.
2. W części teoretycznej Doktorantka więcej korzystała z „tłumaczy” teorii Schütza niż z tekstów źródłowych.
3. W całej dysertacji brakuje wprowadzenia do poszczególnych rozdziałów, które ukierunkuje namysł i uzasadni sens podejmowanej refleksji. Podpowiadam, że dobrą figurą retoryczną jest sformułowanie pytań, na które odpowie w danej części Autorka, i na które czytelnik uzyska odpowiedź.
4. Brakuje badań zagranicznych odnoszących się do „świata życia” studentów. Wstępna orientacja wskazuje, że prowadzi się takie badania dotyczące różnych aspektów życia młodych ludzi, jednak najbardziej popularnym fenomenologiem jest Maurice Merleau-Ponty i jego teoria jest najczęściej wykorzystywana.
5. Bardzo interesujący jest wątek kontekstu bydgoskiego i „niewidoczności” studentów w naszym mieście. To warto rozwinąć i rozpropagować w mediach, bowiem studenci wnoszą życie, ale też potrzebują przestrzeni do własnego, studenckiego życia.
6. Brakuje opisu zawartości aneksu, a jest on bardzo istotnym dopełnieniem całości dysertacji.
7. Nagminne stosowanie określenia „badany” jest odpodmiotowaniem uczestnika badań, narratora, osoby studiującej.
8. Doktorantka prowadzi czytelnika bardzo logicznym wywodem, posługując się językiem naukowym, co tworzy odczucie lekkości pióra i komfort lektury.
9. Rozdział poświęcony metodologii badań własnych warto zsyntetyzować w przypadku decyzji o publikacji, bowiem są tam obszerne fragmenty nadmiarowe.

Reasumując, Doktorantka wykazała się adekwatną wiedzą teoretyczną i umiejętnością jej aplikowania w przeprowadzonej eksploracji. Szczególnie wysoko oceniam świadomość metodologiczną, prowadzenie badań oraz umiejętności pracy z danymi. Przedłożona do recenzji praca uzupełnia lukę poznawczą dotyczącą „świata życia” studentów uczelni bydgoskich, miasta akademickiego, w którym „studenci są niewidoczni”.

Zgromadzone argumenty prowadzą do oczywistego wniosku, otóż recenzowana dysertacja Pani Aleksandry Waleckiej jest wartościowym poznawczo projektem oraz świadczy dojrzałości naukowej Doktorantki. Zasygnalizowane w recenzji uwagi i wątpliwości i płynące z nich sugestie są pewną wizją recenzentki podyktowaną troską o jakość prac awansowych. Nadto, niezwykle interesujący materiał badawczy oraz bardzo dobra praca z danymi wykonana przez Panią Magister były intelektualnym zaproszeniem do włączenia się w pracę hermeneutyczną. Gratuluję Pani Promotorce dr hab. Halinie Guzy-Steinke i Promotorce pomocniczej dr Justynie Spychalskiej-Stasik oraz Doktorantce Pani Aleksandrze Waleckiej tak interesujących efektów współpracy, życząc Paniom dalszych sukcesów naukowych.

Konkluzja

Z całym przekonaniem, doceniając wagę opiniowanej Dysertacji, stwierdzam że przedstawiona mi do recenzji dysertacja Pani mgr Aleksandry Waleckiej w pełni odpowiada wymogom stawianym pracom doktorskim w art. 186 i art. 187 Ustawy o Szkolnictwie Wyższym i Nauce (Dz.U. 2021, poz. 478) zgodnie z Obwieszczeniem Marszałka Sejmu RP z dnia 2021 dla nadania stopnia naukowego doktora w dziedzinie nauk społecznych w dyscyplinie pedagogika i wnoszę o dopuszczenie Jej do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Ryszarda Cierzniewska